Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kwartalnie kosztuje ZłR. 4. Konw. Mon. miesięcznie Złp. 6.

№ 241. PONIEDZIAŁEK 23 Października 1848.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła po R. Reau.	Psychometr	Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska nadpowietrzne i rozne uwagi.	
	6"	27" 5, 33	† 9. 5	4 15	Wschodni	średni	Pochmurno	Deszcz	† 8, 9
22	2	4, 44	12, 3	4. 64	PnWschodni	,,	,,		12, 4
	10	4, 62	8, 3	4 02	,,	,,	,,		

Rzeczy krajowe.

KRAKÓW.

Ze strony wojskowéj komendy wyższéj podaje się do wiadomości publicznéj co następuje:

Kochany Xiążę Windisch-Grätz.

a) W teraźniejszych okolicznościach gdzie w stolicy w miejsce prawego porządku oczywisty rozruch a z niektórych części Państwa nieprzyjaciołom prawa, uzbrojona pomoc przybywa, gdzie Sejm konstytucyjny w braku bezpieczeństwa wysokiego zadania swego rozwiązać nie może, i wszystkie Władze Rządowe i Administracyjne Mojéj stolicy w wykonaniu obowiązków swoich są tamowane, nie pozostaje mi innny środek, jak z głębokim żalem przeciw prawom zadanemu gwałtowi i nadużyciom niemającym granic anarchii przemocą oręża wystąpić.

Aby zaś o ile można największą jednostajność w kierunku użyć się mających rozporządzeń osiągnąć, jak niemniéj pokładając zupełną ufność w WPana prawdziwéj miłości ojczyzny, i od tak dawna doświadczonéj przychylności ku moiéj dynastyi mianuję WPana Naczelnym Wodzem nad wszystkiemi oddziałami wojsk Moich, z wyjątkiem armii, która pod feldmarszałkiem hrabią Radeckim zostaje, poruczam i upoważniam niniejszym WPana abyś wszelkich użył wojskowych środków, jakie za stósowne uznasz, w celu przywrócenia w jak najkrótszym czasie spokojności i porządku, bez których prawa bez skutku by pozostały, i porządny rozwój konstytucyjnych wolności osiągnionym być by nie mógł.

Liczę na tylokrotnie doświadczoną wierność wojsk Moich i znaną ogledność ich wodza, iż Państwo od grożącego niebezpieczeństwa ocalonym i drogim Mojemu ojcowskiemu sercu Ludom Austryi widoki lepszéj przyszłości otwarte zostaną.

Ołomuniec dnia 16 Października 1848 r.

(podpisano) FERDYNAND mp.

(podpisano) *Wessenberg* mp.

b) Z uwagi na odznaczające się zasługi WPana, jak i na teraźniejsze Jego stanowisko, zpowodowanym się być znajduję WPana na stopień Feldmarszałka posunąć — pod którym to względem jednocześnie to co należy do Ministeryum wojny rozporządzam.

Ołomuniec d. 17 Października 1848 r.

(podpisano) FERDYNAND mp.

(podpisano) *Wessenberg* mp.

Lepiéj pózno jak nigdy.

Wyczytawszy w Nrze 234 odezwę ukochanego obywatela naszego Ignacego Paprockiego oświadczamy że wybor Jego Osoby i potwierdzenie Szanownego Gubernatora zupełnie zgodny z przekonaniem serc naszych, albowiem pociechą jest dla nas, że Ob. Ign. Paprocki zawsze nam znany z godnego, szlachetnego, i prawdziwie obywatelskiego życia i zasług położonych krajowi — powołany dziś szczerym wyborem kochających go rodaków — tém obszerniejszy odtąd mieć będzie zakres i tem większą łatwość działania ku dobru naszemu, którzy z przyjemnością składamy obecnie hołd cnotom Jego Obywatelskim, a których jako świadomi Rodacy ani zaprzeczyć, ani zapomnieć niezdołalibyśmy.

Karol Delâttre, Ignacy Wojciechowski, X. Thury Piotr, X. Brzański, Władysław Iżycki, Ferdynand Hałatkiewicz, Stanisław Hałatkiewicz, A. Rawski, Karol Schmithausen.

O Piekarzach.

(Dokończenie). To dziecko zaledwie na nogach stojące, jak cyganie zabrukane, zaślinione, zwalanemi rękoma dotyka się każdéj prawie bułeczki — każdego kawałka séra lub kiełbaski, a na maśle wytłacza palcami dołki z nudów, swywoli lub dla zabawy, a na to wszystko patrzéć się muszą przechodnie. W chwili kiedy ktoś z przechodzących przystępuje do straganika kupić sobie bułeczkę, baba bierze się końcami palcy za nos, uwalnia go od zapasów, obciéra czyli oczyszcza zwilżone palce o brudny fartuch, nareszcie obsusza nos, przeciągnąwszy pod nim ręką po obudwóch stronach. To zaledwie skończywszy, bierze bułeczki, sér lub masło i podaje kupującemu, którego jeżeli ma pojęcie czystości i ochędostwa, na widok tego wszystkiego wszelka ochota do jadła ominie. Wstąpiwszy do przedsionka lub na podworzec, widzimy nieład jak największy, beczki — paki i przeróżne rupiecie, tu i owdzie porozstawiane wory kolosalne, mąką ponapełnianie, na których tysiące łat naliczyćby można. Spojrzysz na dół, a nie poznasz czy chodzisz po gołéj ziemi, po bruku lub po podłodze. Od góry do dołu wszystko tu porasta brudem odwiecznym, a szczury i myszy, te nieodstępne towarzysze cechu piekarskiego, stadami się tu przesuwają, włażąc przez dziury i rury do wszystkich zakątków pracowni piekarskiéj. Sień i podworzec, są tu zwykle magazynami piekarskimi. Do piekarni saméj wcho-

dzi się zwykle od tyłu jakąś dziurą, albo téż jakimś ponurym lub ciemnym zupełnie korytarzem przez kilka przepiérzeń. Kto widział piekarnie zagraniczne, a ciekawość go weźmie zwiédzić piekarnie krakowskie, wszedłszy do wnętrza osłupieje, sądząc — że wlazł do jakiejś jaskini przez cyganów zamieszkałéj. Pracownia do wyrabiania ciasta i piece umieszczone są najczęściéj w jednéj dość ciasnéj ponuréj izbie. Okna zabryzgane, ściany okopcone i pyłem mącznym zakurzone, podłoga powleczona skorupą na palec grubą z błota i przyschłych okruchów utworzoną, od niepamiętnych czasów nie myta. Na ścianach, w oknach, na powale, wszędzie wiszą odwieczne festony pajęczyny. Stoły, naczynia i wszelkie sprzęty do najwyższego zabrukane. Mléko zwykle do tak zwanych bułeczek maślanych i rożków używane, przyniesione zbyt rychło do gorącéj piekarni, w naczyniach niedokładnie wyczyszczonych i wyparzonych, zwykle już przed użyciem skwaśnieje, ale pomimo tego wlane być musi do ciasta — któremu jest przeznaczone. Pan majster wydzieliwszy mąkę i inne potrzeby, ani się pokaże więcéj w piekarni. Cały proceder polega na czeladzi — która na nieszczęście swoje nie mając wyobrażenia ani o piękarstwie, ani o porządku, ani o ochędostwie jakie przy téj professyi zachowywane być powinno, krząta się, aby tylko czymprędzéj wydobyć z pieca pieczywo, bo czy ono dobre lub złe — to wszystko jedno, bo publiczność zjeść je musi, kiedy nie dostanie innego. Aż dreszcz przejmuje patrząc na tych ludzi. Głowa rozczochrana, koszula, kalesony od brudu i przyschniętego ciasta aż cięzą, bo ci ludzie nie przywykli z młodu do porządku i ochędostwa, mniemają, że piekarstwo do brudnych robót należy, do których nie warto czysto się ubiérać. Na nogach pantofle z oberzniętych starych butów, a na skórze brud i przyschnięte skorupy ciasta, które jeżeli dla przysmaku dla nas konsumentów nie wgniotą się przypadkiem w urabiane ciasto, od Poniedziałku do niedzieli w grubość wyrastają. W piekarni przesuwa się często równie brudny, ni do murzyna ni do mułata podobny parobek a raczéj paiacz piecowy, z którego obszarpanéj górnicy strzępy po całéj piekarni się rozpierzchają, a niekiedy swój grób w ciaście znajdują. Taki sam przypadek zdarza się codziennie myszom, s.....m— pająkom a najpowszechniéj obrzydliwym karakunom, które się w każdéj naszéj piekarni krociami znajdują, bo one tu do cechu jako godło niechlujstwa należą.

Co do pieczywa samego, znamy je dobrze — wyjąwszy tych, którzy za rogatki miasta naszego głowy nie wychylili. Mając na targach krakowskich najsławniejszą w świecie pszenicę, a z niéj najprzedniejszą mąkę, nasze pieczywo białe jest może najgorsze, jakie w Europie napotkać można. Bułki i rożki zawsze śniade, nie pulchne, często niewypieczone, aby więcéj ważyły, kwaśne, a czasami przeróżnego smaku, zapewne od brudu i innych nieczystości z któremi urobione zostały. — Moi panowie piekarze! porobiliście na nas i na biédnym, nieraz zgłodniałym ludzie majątki, napaśliście nas dosyć waszym brudem, zechciejcie się więc przejechać na kilka tygodni za granicę, zrućcie natenczas waszą majsterską mitrę, nauczcie się i porządku i wyrabiania pięknego a smacznego pieczywa, a potém dopiéro wróćcie do nas, a w miléj powitamy was zgodzie. Nie czekajcie, aż jakie nowe *derdydasy* przybędą tu na miejsce zakładać porządniejsze piekarnie i wyrabiać w nich wykwintniejsze pieczywo. Wstyd byłby dla was największy, żeście tak długo w tyle *kunsztu* piekarskiego pozostali. Jak się nam nie poprawicie, to was powtórnie więcéj weźmiemy w obroty.

X. X. X.

TEATR NARODOWY.

W przeszły Piątek Dyrekcya Teatru dała widowisko na korzyść potrzebujących braci. Nie wiele osób podzieliło uczucia Dyrekcyi — ah! czyż może spokojnie patrzéć nasza Publiczność na upadek Sceny Polskiéj, który mimo najszczerszych chęci Dyrekcyi nastąpić musi — jeżeli nie będziemy wspiérać jéj poświęceń.

Komedya *Wiecznie* zadowolniła widzów. Panna Targowska dowiodła, że posiada wielkie zdolności — gra jéj zawsze nam miła — bo ją zdobi niewymuszona naiwność. Pan Skwarczyński także nic do życzenia nie zostawił. Zakończył to widowisko Obraz sypania Mogiły Kościuszki, w którym P. Gadomski młody nasz artysta, przedstawiając jako Amator rolę dawnego żołnierza, dziś włościanina, śpiéwał kilka zwrotek własnego układu, ostatnią jako godną pamięci umieszczamy:

Już Deputaci wrócili,
Z Sejmu Wiédeńskiego,
Ufność narodu zdradzili,
Lecz wiemy dla czego.
Kto zdradza ufność rodaków,
Tego na latarnie,
Aby poczciwych Polaków,
Nie okpiwał marnie.

Huczne oklaski okryły śpiewającego, Publiczność zadowolona przywołała po ukończeniu widowiska P. Targowską i P. Gadomskiego.

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

AUSTRYA.

Wiedeń 18. Na dzisiejszém posiedzeniu *Szuzelka* w imieniu Rady nieustającéj oświadczył, że Węgry według rozszerzonéj wieści przeszli granicę. Jednakże wczoraj przybył żołnierz z obozu węgierskiego z tą wiadomością, że: *Węgry wskutek otrzymanego rozkazu od Sejmu w Peszcie — poczęli się cofać do Węgier.* Kanonada pod S. Marx była z tego powodu, że Kroaci zaczęli sypać Szańce, a nasi przeszkodzili im w tém działaniu rzęsistym ogniem działowym. Być także może że Jellaczyc chcąc sam uderzyć na Węgrów użył tego sposobu by naszę uwagę na ten punkt zwrócić.

Jenerał Bem wszystkie linie miasta tak już zabezpieczył że w każdym punkcie jesteśmy wstanie odeprzéć każdy attak ze strony wojska. Poczty nas tu niedochodzą.

Na posiedzeniu dzisiejszém *wieczorném* o pół go siódméj znajdowało się deputowanych 176 późniéj 180. Dopiero gdy Deputowani wysłani od Legii Akademickiéj przybyli z oświadczeniem: „Legiia chce życie swoje poświęcić za nietykalność Sejmu Szuzelka gdy odczytał znalazło się przytomnych deputowanych 194: wiadomo że ustawa konstytucyjna nakazuje 190: Dla tego téż reakconiści chcąc zmusić deputowanych ażeby na obradach posiedzeń się nie znajdowali, a tem samém aby Sejm przestał być *legalnym* usiłują różnemi wieściami zastraszać re-

prezentantów — mianowicie zaś: że sejm będzie rozpędzony, prochem wpowietrze wysadzony i t. p. Co wszystko jak dotąd, chybia haniebnego ich celu. Na téjże posiedzeniu gdy była mowa o proklamacyi *do Ludów Austryi*. *Goldmark* wyraził się w téj treści „Sejm musi dotrzymać na swojem stanowisku do końca.„ Wolność ludów od tego zawisła. Podnieście się w całéj waszéj sile moralnéj, bo Europa patrzy na was. W Ołomuńcu chcą tylko reakcyi — tylko powrotu dawnego rzeczy porządku. Inaczéj niepozostawiano by nas tak długo w takiém położeniu. Im większe są przeto przeszkody — im więcéj nas chcą zawikłać w trudności prawie niepokonane, tém więcéj działać nam należy do zwalczenia reakcyi tak od dołu, jak od góry. Najskuteczniejszym środkiem tu jest *proklamacya do ludów Austryi*. Dylewski: należy być ostrożnym. bo jak Wiédeń upadnie, to i wolność upadnie. Borrosz: My jesteśmy siłą moralną jesteśmy przedmurzem. Gdyby się poważono Sejm rozwiązać, na ów czas ludy Austryi powstaną za nas. Jeżelibyśmy zaś przeszli *nasz zakres* na ów czasto damy hasło do wojny domowéj w Czechach, i do wojny ludowéj w Austryi. Dla tego niemożemy się zamienić na *konwent*. *Goldmark* Dopóki wolni obradować możemy, dopóty możemy ratować ojczyznę. Ale gdyby ośmielono się zadać cios istnieniu tego Sejmu, to ja będę piérwszy, który podniosę krwawy sztandar rewolucyjny. Ale dziś — ja dotąd nie dam głosu mego do żadnéj czynności, któraby zagrażała istnieniu tego Sejmu. Co do proklamacyi, tę nieuważam za takową; owszem — ona jest potrzebna.“

Federowicz. Muszę przemówić bo grzechem jest dziś milczeć. Jest wolność ale jest i reakcya. Ta reakcya po całym świecie ma swoich zwolenników. Każdy ktokolwiek ma dużo do stracenia, jest reakcyonistą. Chcąc utrzymania swego bytu, to jest egoizm, to jest prawo natury — i ten tylko nad nie jest wyższym, kto uczuje w sobie wyższą siłę moralną: poświęcenie. Reakcyonaryuszami przeto są: kapitaliści — posiadacze dóbr, księża, urzędnicy cywilni i wojskowi i t. d. Nie wszyscy wprawdzie ale większa część. Ci to reakcyoniści po całym rozrzuceni świecie, tworzą wielką *rodzinę reakcyjną*, któréj sprawy i *czyny są wspólne*, bo interes jest wspólny.“

Cóż jest wolność? Nasza zdobycz, czyli nabytek. Jedyną prawdziwą wolnością która jest źródłem wszystkich swobód, jest prawo zwoływania konstytucyjnego Sejmu — ludy bronią tego prawa — Wyobrazicielami tego prawa jesteśmy My, dopóki ludy są wolne. Lud, który sam sobie *nienadaje prawa, nie jest już wolny*. Bronić téj świętéj wolności — to nasze zadanie Temu celowi nie zupełnie dotąd jeszcze odpowiedzieliśmy. Naszą tu powinnością jest, bronić tu stanowiska naszego zabezpieczyć ludom ich prawo stanowienia sobie ustaw. — na ówczas nie wydrze im ich żadna siła ludzka. Ale jeżeli ludy nie pojmą nieocenią swojéj wolności, to my w liczbie 365 mężów też niezdołamy im jéj zabezpieczyć. Zabezpieczmyż nasze stanowisko. *My którzy jesteśmy obcymi w Wiedniu, będziemy bronić Wiedeńczyków życiem naszém* ależ i o milionach naszego Narodu myśleć nam należy — przeto w imieniu tego narodu zważając tak brzemienne skutki, wnoszę ażeby proklamacya przedłożona była kommissyi na nowo pod rozwagę“ *Szuzelka*: Niesądzę ażeby *komitet* bezpie. podstępnie miał zamiar zamieniać *Sejm na Konwent* przeto popieramy to samo zdanie. *Borrosz*. Jeszcze się temu sprzeciwiam. Prezydent odczytał adress do Cesarza (przyjęto).

Umlauft proponuje rewizyą proklamacyi (przyjęto). *Nadler* żąda żeby proklamacya była ułożona w sposób pojednawczy. Projekt ten słabo wspiérany odesłany do rozpoznania. Posiedzenie odłożone do jutra rana o kwadrans na dziewiątą. Wybory zakończyły posiedzenie.

PRUSY.

Wrocław 20. Dowiadujemy się od podróżnych wracających z Brynu że gwardya narodowa rozbroiła wojsko i opanowała miasto, tak że tylko zamek Szpilberg jest w posiadaniu wojska. Zresztą możemy zapewnić że wojsko w ogóle coraz bardziéj zbliża się do ludu i żołniérze już głośno dają się słyszéć z temi słowy: Nie będziemy strzelać na naszych braci.

Genzendof. Armia Windiszgrätza rozłożona jest tu pod Genzendorfem. Węgrzy prawym swojem skrzydłem są zwróceni ku téj armii, teraz gdy to piszemy w ciemności nocy wyraźnie widać błyskanie dział; ma to być lewe skrzydło Węgrów działające przeciwko Jellaczycowi. Przez całe 5 mil odnas aż do Wiednia szyny na kolei są po wyjmowane.

Wszystkie połnocne stacye od Genzendorf osadzone są wojskiem które odbiera broń wszystkim przejeżdżającym. Słychać że Legia Akademicka uczyniła wycieczkę z miasta i stoi teraz w obozie — Umysły w Wiédniu pałają tylko żądzą bitwy. Pomimo blokady przez wojsko, bardzo liczne oddziały idą ciągle, jednakże bez broni, co owszem nie jest wcale potrzebném, gdy Wiédeń ma jeszcze przeszło 40,000 karabinów do rozdania. Dezercya wojska od czasów nastającéj słoty tak jest wielka że niemasz ani godziny żeby nieprzybywali do stolicy żołnierze, którzy mają sobie na sumieniu bić się z ludem to jest z braćmi swymi. Pospolite ruszenie ma za pierwszym znakiem danym z wieży S. Szczepana powstać w całéj okolicy. Oprócz tych wiadomości, jedna jest najważniejsza, że wojsko, któremu już poczęści wiadome są intrygi dworskiéj *kamarylli* coraz większą okazuje sympatyą dla ludu, boć i żołnierz wie że bez ludu obejśdź się nie może. Do tego i to się przyczynia, że w gwardyi Wiédeńskiéj jak wiadomo wyżsi officerowie małą pobiérają pensyą, a prości żołnierze płatni są cwancygiera na dzień, przeciwnie zaś w armii cesarskiéj żołnierz prosty bierze daleko mniéj.

Donoszą z Leobschütz, że tamtejsze demokratyczne towarzystwo, z powodu nieporozumień osobistych, rozdzieliło się na dwoje, tak że odtąd mamy towarzystwo demo. Piątkowe i Srodowe, tak zwane od dni posiedzeń swoich. Publiczność nasza, szczególniéj zadowoloną była z posiedzenia ostatniego towarzystwa Srodowego. Główne punkta programu brzmią w sposób następujący: „Uznajemy święte swobody wywalczone w Marcu, uznajemy wolność demokratyczną i na niéj opierającą się monarchią konstytucyjną, uznajemy wolność stowarzyszeń, wolność mowy, wolność nieograniczoną druku, wolność, i równe prawa dla wszystkich wyznań religijnych, równość wszystkich obywateli przed prawem, i nakoniec zupełną wolność Niemiec, która odtąd wszystkich naszych usiłowań będzie celem.

FRANCYA.

Paryż 15. — Ministeryum uważać można za rozwiązane. Członkami nowego ministeryum mają być mężowie należący do dawnéj oppozycyi a mia, nowicie pomiędzy niemi i *Dufaure*. Stan oblężenia Paryża ma być w krótce zniesiony.

WŁOCHY.

Turin 16. — Król Sardyński mianował polskiego jenerała Chrzanowskiego naczelnym Szefem sztabu, a jenerała Romarino Wodzem naczelnym całéj armii sardyńskiéj. Wszystkie przygotowania wojenne okazują dowodnie że kroki nieprzyjacielskie przeciw Radeckiemu w krótce się rozpoczną. Tem bardziéj że Austrya nie przyjęła pośrednictwa Anglii i Francyi.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 22 do dnia 23 Październ.

Dzierzkowski Józef z Galicyi; — Bzowski Kazimierz ob., z Polski.

Doniesienia Urzędowe.

Ner 5,950.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ.

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Stósownie do Artykułu 12 Ustawy hipetecznéj z roku 1844 wzywa wszystkich prawa mieć mogących do spadku po niegdy Franciszku Owczarkiewiczu pozostałego z połowy Summy Złpl. 2813 gro. 23 tytułem kaucyi przez ś.p. Franciszka Owczarkiewicza za swym synem Wiktorem Owczarkiewiczem w pozycyi 6 Wykazu hypotycznego Domu N. 397/8 w Gminie IV. stojącego zapisanéj i z połowy summy Złp. 3186 gr. 7 tytułem resztującego szacunku za tęż realność w pozycyi 8 Wykazu hypotecznego tegoż Domu ubezpieczonéj składającego się aby z takowemi w terminie miesięcy trzech do Trybunału się zgłosili — gdyż wrazie przeciwnym spadek w mowie będący zgłaszającym się sukcessorom to jest: Wiktorowi Owczarkiewiczowi Maryannie z Owczarkiewiczów Wąsalskiéj i Józefie z Owczarkiewiczów Kruczkowskiéj, jako dzieciom Spadkowcy przyznanym zostanie.

Kraków d. 5 Października 1848 r.

Sędzia Prezydujący
Brzeziński.

(1r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*

Nr. 4,658

CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu

Stosownie do Artykułu 12 Ustawy hypotetycznéj z roku 1,844 wzywa wszystkich prawa mieć mogących do spadku po ś.p. Józefie Kremer pozostałego, z $\frac{8}{10}$ części Domów pod L. 45$\frac{7}{8}$ w Gminie IV. M. Krakowa położonych składającego się, aby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili w razie bowiem przeciwnym spadek rzeczony zgłaszającym się sukcessorom Józefowi i Karolowi Kremerom przyznanym zostanie.

Kraków d. 19 Września 1848.

Sędzia Prezydujący
Brzeziński.

(3r.) Z. Sekretarza P. *Burzyński.*

Nr. 389.

CES.-KRÓLEWSKA DYREKCYA OGÓLNA SZPITALI

Miasta Krakowa.

Testamentem z dnia 12 Września 1840 r. przed Notaryuszem Publicznym zdziałanym, — ś.p. Józef Górski — Obywatel tutejszy legował na odrestaurowanie Ołtarzy Wielkiego i Ś. Józefa w Kościele OO. Bonifratrów Złp. 600; koszt zaś reperacyi około tych Ołtarzy w robocie malarskiéj, stolarskiéj, i murarskiéj z materyałem, anszlagiem przez urząd Budownictwa w r. 1844 sporządzonym wykazany, na Złp. 642 gr. 16 został obrachowany; C. K. Dyrekcya Ogólna w dopełnieniu téj ostatniéj woli Testatora chcąc mieć reperacye wspomnionych Ołtarzy przez Entrepryzę wykonane, ogłasza licytacyą Publiczną na ich uskutecznienie, która w Sekretoryacie C. K. Dyrekcyi Ogólnéj na dniu 3 Listopada r. b. od godziny 11 do 1széj z południa przez deklaracye opieczętowane odbędzie się od ceny, za robotę murarską i materyał Złp. 91 gr. 16, stolarską zaś i malarską z materyałem Złp. 551 razem jak powyżéj w kwocie Złp. 642 gr. 16 ustanowionéj. — Chcący licytować tę Entrepryzę, w deklaracyach swoich zamieszczą wyraźnie kwotę za jaką niżéj szacunku oznaczonego, roboty anszlagiem wykazane uskutecznią i te w miejscu i czasie do licytacyi przeznaczonych, *vadium* zaś Złp. 65 w C. K. Kassie Głównéj Szpitala Braci Miłosierdzia złożą, i to tamże jako kaucya aż do zupełnego ukończenia téj entrepryzy, pozostanie, i dopiero po przekonaniu się przez Kommissyą, że reperacye anszlagiem objęte według tegoż uskutecznione zostały, wydane będzie. Zresztą inne warunki téj licytacyi i Wykaz Kosztów, w miejscu do odbycia licytacyi przeznaczonem, w godzinach Kancellaryjnych odczytać mogą.

Kraków d. 7 Października 1848 r.

Prezydujący
K. Hoszowski.
Sekretarz *Tyralski.*

Prawnie zajęte Kosztowności jako to: Binda perłami i dyamentami wysadzona — sześć nitek pereł znacznéj wielkości — kanak dyamentowy — dwie par kulczyków jedne z wisiorkami drugie w kształcie kłosów będą dnia 27 Października r. b. o godzinie 10 z rana przed Sukiennicami Miasta Krakowa za gotową w monecie grubéj srebrnéj zapłatę przez publiczną licytacyą sprzedane.

Kraków dnia 18 Października 1848 r.

(1r.) *Dziarkowski* C. K. Kom. S.

Redaktor **Władysław Iżycki.** *Nakł. i Druk.* **St. Gieszkowskiego.**